Wawrzyniec Zieliński - WYBITNY AGROPRZEDSIĘBIORCA RP 2018



Wulkan pomysłów i ich realizator

Rozmowa z Wawrzyńcem Zielińskim, twórcą i właścicielem Zakładu Projektowania i Usług Komunalnych „Poraj" „Świat Roślin – Gospodarstwo Ogrodnicze" w Wawrowie, nominatem do tytułu Wybitny Agroprzedsiębiorca RP 2018.

Panie Prezesie, przed 9 laty ówczesny wójt gminy Santok, rekomendując Pana do konkursu Wzorowy Agroprzedsiębiorca RP, określił Pana jako człowieka „wyjątkowo pozytywnie zakręconego", pełnego energii i ciekawych pomysłów oraz – co istotne – potrafiącego skutecznie wcielać swoje zamierzenia w życie. A tworzone wówczas przez Pana w Wawrowie Centrum „Świat Roślin i Zwierząt" uznał wręcz za żywe odwzorowanie słynnej piosenki Golców: „Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisko"…

- Potraktowałem te pochlebne opinie włodarza gminy nie tylko jako wyraz szczególnego uznania dla moich pomysłów i czynów, ale przede wszystkim jako swoistą zachętę dla mnie i wyzwanie na

przyszłość. Wszystko to, co staram się robić, wynika po części z mojej pasji, także mody, a najbardziej ze swoistej dywersyfikacji interesów: na zasadzie – jeśli w jednym wątku idzie gorzej, to w innym lepiej, i w sumie więc wychodzi się na swoje. Mój główny biznes – to produkcja ogrodnicza, a wszystko inne formy działalności są ogrodnictwu w większym czy mniejszym zakresie podporządkowane.

Skąd u Pana – dyplomowanego ichtiologa i dobrze rokującego rybaka morskiego – taki rozrzut zainteresowań biznesowych, od robót wysokościowych poczynając, poprzez pielęgnację zieleni miejskiej, konserwację zabytków, usługi rolnicze, mechaniczne czy kamieniarskie, a na uprawie roślin ozdobnych i hodowli niszowych zwierząt kończąc?

- Wywodzę się z rodziny ogrodniczej, do tego z tradycjami. Mój pradziad Bolesław Chomicz, herbu Poraj, w okresie międzywojennym prowadził nowoczesne gospodarstwo ogrodnicze wraz ze sklepem na terenie Chomiczówki - dzisiejszej dzielnicy Warszawy, nota bene nazwanej na jego cześć. Zatem ogrodnictwo mam niejako w genach, ale – jak to bywa w życiu - do ogrodnictwa trafiłem… przez przypadek. Otóż, w 1995 r. prywatyzowano zakład ogrodniczy w podgorzowskich Różankach i nowi właściciele postanowili zrezygnować z uprawy kwiatów. Dyrektor Piotr Nadoliński z Różanek podsunął mi pomysł zajęcia się uprawą kwiatów, argumentując: masz biznes na tacy – wypada z rynku duży producent kwiatów, do wzięcia jest też grupa wyspecjalizowanych kwiaciarek. Przemyślałem wszystko i wydzierżawiłem gospodarstwo ogrodnicze na terenie zakładu Włókien Chemicznych Stilon i z marszu przejąłem ekipę kwiaciarek z Różanek z ich szefową Zofią Turkiewicz oraz wkrótce mogłem ruszyć z uprawą kwiatów. Produkowaliśmy je głównie pod potrzeby mieszkańców Gorzowa i okolicznych miast. Po kilku latach, można by rzec, interes zakwitł, a ja wręcz polubiłem pracę przy kwiatach.

A jak to było z Wawrowem?

- Run na kwiaty powodował konieczność zwiększenia ich produkcji. Zacząłem więc czym prędzej rozglądać się za możliwością przeniesienia działalności ogrodniczej w inne miejsce, stwarzające możliwości rozwojowe. Wybór padł na podgorzowski Wawrów, w którym udało mi się zakupić od miejscowych rolników 13 hektarów gołej ziemi. Szybko, własnym sumptem, postawiłem w Wawrowie szklarnie i w 2004 r. można było tam na dobre ruszyć z profesjonalną produkcją roślin ozdobnych. Taki był początek naszego Centrum Świata Roślin w Wawrowie.

Kiedy i po co w nazwie Centrum pojawił się człon – Świat Zwierząt, no i same zwierzęta w sąsiedztwie szklarni?

- Przed uruchomieniem Centrum Ogrodniczego głowiłem się, jak skutecznie przyciągnąć potencjalnych nabywców roślin ozdobnych do Wawrowa, z odległego o kilka kilometrów od Gorzowa. W zanadrzu miałem kilka pomysłów, ale najbardziej zaintrygował mnie ten ze zwierzętami. Być może przeważyło to, że moja mama była lekarzem weterynarii i ja zawsze żyłem wśród zwierząt… Zacząłem od wstawienia do kojca 3 kóz. Chwyciło: kiedy rodzice wybierali sobie sadzonki kwiatów, ich dzieci mogły podpatrywać kozy. Dokupiłem potem lamy, owce wrzosówki, osły, kuce, sprowadziłem z Norwegii renifery… Wkrótce założyłem też bażanciarnię i plac zabaw dla dzieci. A potem przyszedł czas na zbudowanie restauracji. Nosi ona obecnie nazwę „Karczma pod Łosiem” i - po wielkiej metamorfozie, po wizycie programu TVN „Kuchenne Rewolucje” słynnej Magdy Gessler – staje się kultowym miejscem dla licznych smakoszy serwowanych przez nas potraw. Szczególnym wzięciem cieszy się kaczka pieczona według przepisu Magdy Gessler.

Zatem obudowanie ogrodnictwa innymi atrakcjami udało się?

- I to jak! Dziś do naszego Gospodarstwa Ogrodniczego w Wawrowie przyjeżdżają masowo całe rodziny, a szkoły urządzają praktyki dla swych uczniów. Pojawiają się też często turyści, a nawet nowożeńcy, żeby tutaj zrobić sobie ślubne zdjęcia. A w „Karczmie pod Łosiem” organizowane są liczne uroczystości rodzinne. Tak wzmożone zainteresowanie naszą oazą roślinności i zwierząt,

oczywiście, miało, i ma, pozytywny wpływ na nasz zasadniczy biznes – ogrodnictwo. Ta otoczka, zwłaszcza w postaci egzotycznych zwierząt, utwierdziła mnie w przekonaniu, że obrałem słuszną drogę. Wszystkie moje pomysły i działania biznesowe nie byłyby możliwe, gdybym nie miał należnego zrozumienia w rodzinie. Wspiera mnie i dodaje w trudnych momentach otuchy żona Małgorzata, która sama realizuje się jako lekarz hipertensjolog. Ważne też jest to, że od samego początku tworzenia w szczerym polu przedsięwzięcia ogrodniczego miałem sprzymierzeńców wśród dzieci: syna Wojciecha, który po odbyciu studiów w Holandii i Norwegii – znalazł zatrudnienie w szwajcarskiej firmie w Krakowie oraz córki Ewy, obecnie studentki III roku na Akademii Sztuk Pięknych w Szczecinie. Oczywiście, szczególny wkład w dynamiczny rozwój naszego przedsięwzięcia w Wawrowie ma nasza wypróbowana załoga na czele z Zofią Turkiewicz, zawiadującą w naszej firmie ogrodnictwem.

Rozmawiał: Leon Wawreniuk

Wawrzyniec Zieliński, twórca i właściciel Zakładu Projektowania i Usług Komunalnych „Poraj” „Świat Roślin – Gospodarstwo Ogrodnicze” w Wawrowie. Absolwent Wydziału Rybactwa Morskiego na AR Szczecin (wcześniej przez 2 lata pracował jako rybak morski) oraz studiów podyplomowych – architektura krajobrazu (na Politechnice Wrocławskiej), konserwacja zabytków (na Politechnice Łódzkiej) i historia sztuki (na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu). Pracę w biznesie prywatnym zaczął w 1988 r. od powołania do życia w Gorzowie Wlkp. Zakładu Robót Wysokościowych, specjalizującego się w wycince drzew, a także prowadzącego tartak i stolarnię. W 1995 r. wydzierżawił gospodarstwo ogrodnicze na terenie gorzowskiego Stilonu i z powodzeniem uprawiał „pod szkłem” kwiaty. W 2004 r. całość swej działalności ogrodniczej przeniósł do podgorzowskiego Wawrowa, gdzie „od zera” – w szybkim tempie - zbudował Centrum Ogrodnicze „Świat Roślin i Zwierząt”, przemianowane z czasem na „Świat Roślin – Gospodarstwo Ogrodnicze”, które stało się miejscem masowych odwiedzin nabywców kwiatów i roślin ozdobnych oraz turystów. Obecnie Zakład Projektowania i Usług Komunalnych PORAJ „Świat Roślin – Gospodarstwo Ogrodnicze” w Wawrowie zatrudnia łącznie 76 osób oraz zajmuje się produkcją roślin ozdobnych połączoną z hodowlą rzadko spotykanych gatunków zwierząt, pielęgnacją zieleni, konserwacją zabytków, mechanizacyjnymi usługami rolniczymi i leśnymi; prowadzi także: stolarnię, tartak, zakład mechaniczny, zakład kamieniarski oraz ulokowaną na Farmie Wawrzyńca Karczmę pod Łosiem, która przeszła dużą metamorfozę po wizycie przeprowadzeniu przez Magdę Gessler z programu TVN Kuchenne Rewolucje. Działalność biznesowa Wawrzyńca Zielińskiego została uhonorowana przyznaniem tytułów: Wicemistrz Krajowy AgroLigi 2008 oraz Wzorowy Agroprzedsiębiorca RP 2009.

(za „AGRO” 4/2018)